Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje Rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 15 (761)	**Redakcja otwarta** od 6 — 8 w. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedziele i święta adm. nieczynna.	Łódź, Sobota, dnia 5 kwietnia 1930 r. Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.	**Warunki prenumeraty:** w Łodzi bez odn. miesięcznie 1 złoty. Z odnoszeniem do domu 1.20 „ Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „ Zagranicą — miesięcznie 2.25 „	Rok XXV.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Tel. 100.99. Skrzynka poczt. 300. Konto czekowe P.K.O. Nr. 60,398. | **Cena 30 groszy.**

W sobotę, dnia 12 kwietnia r. b. o godzinie 6 wieczorem w sali Rady Miejskiej, przy ulicy Pomorskiej 16, odbędzie się

Konferencja Samorządowa P.P.S. m. Łodzi

Na porządku dziennym sprawozdanie Frakcji Radnych i członków Magistratu z działalności przedstawicieli P. P. S. na terenie Samorządu miasta Łodzi.

Obecność wszystkich radnych miejskich P. P. S., członków Magistratu i Komitetów Dzielnicowych obowiązkowa.

Ostatnia stawka bankrutów.

Pułkownikowsko-carski rząd u władzy. Najpierw „uspokojenie" -- potem „wybory".

Rząd p. Sławka niema żadnego programu gospodarczego.

Przewidywania nasze, że powierzenie misji tworzenia rządu początkowo p. marszałkowi Senatu Szymańskiemu, a następnie p. posłowi Janowi Piłsudskiemu, były obliczone jako gra na zwłokę i tumanienie ludności o zamiarach sanacji współpracy z Sejmem — sprawdziły się do joty.

„Prace" te były obliczone na maskowanie istoty rzeczy — posuwanie się w miejscu do chwili upływu czasu obrad sesji budżetowej Sejmu i Senatu t.j. do końca marca.

O ile p. Bartel podjął się ciężkiej i niewdzięcznej roli „pułkownikowskiego tupetu" zorganizowania sytuacji przez wygłoszenie napastliwej, nie smacznej mowy w Senacie, to po stokroć czarniejszą rolę przyjęli na siebie panowie Szymański i Jan Piłsudski odegrania roli murzynów.

P. Bartel skory do dalszego rządzenia, a następnie p. p. Szymański i Jan Piłsudski gotowi do zmiany na sanacyjnym posterunku, obiecujący pracować na całego, odrazu po wyjaśnieniu sytuacji, poczuli się wyczerpani, zniechęceni przepracowani, jednym słowem wyjeżdżają — jak głoszą oficjalne komunikaty sanacyjne — na dłuższe wypoczynki i to po za granicę kraju na zasłużony wypoczynek. Odegrana rola murzynów sanacji pali im ze wstydu stopy na polskiej ziemi, więc wyjeżdżają w dalekie kraje, by zapomnieć o swych niewdzięcznych rolach.

A tymczasem zluzowanych zastąpił sam pan pułkownik drugiego Oddziału Sztabu i prezes BB. Walery Sławek, obejmując stanowisko prezesa Rady Ministrów.

W ciągu dwuch tygodni sanacja „nie mogła" utworzyć rządu dopóki sesja izb ustawodawczych była otwarta, a gdy „zmora" Sejmu przestała istnieć, to w ciągu trzech godzin dosłownie jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej zakwitł rząd pana Sławka.

Musimy zdradzić publiczną tajemnicę, że utworzenie rządu „mocnej ręki" na czele ze Sławkiem było intencją obalenia gabinetu p. Bartla, tylko obawiano się ujawnienia tajemnicy za wcześnie, gdy nie pora była na grę w otwarte karty.

Groźba klubu poselskiego BB. niedopuszczenia wszelkiemi rozporządzalnemi środkami do fizycznych włącznie, do odbycia plenarnego posiedzenia Sejmu w czasie trwania przesilenia rządowego, obliczona była nie tylko w celu nastraszenia opozycji, ale i dla odwrócenia uwagi.

Zapowiedź sanacji „zerwania" obrad Sejmu spaliła na panewce. Klub BB. widząc, że groźba nie jest straszna dla nikogo, w ostatniej chwili przed sobotnim posiedzeniem Sejmu, niefortunny, anarchistyczny zamiar sami odwołali w obawie przed porażkę.

Więc przyszedł do władzy rząd stuprocentowego pułkownika Sławka, groźnego w rzucaniu haseł „łamaniu kości" i narzekającego, że Sejm „przeszkadzał w dobrem rządzeniu". A ponieważ Sejm jest na przymusowym urlopie, więc teraz napewno nastanie „łamanie" kryzysu gospodarczego, walka z bezrobociem. Nastaną napewno czasy, że Polska będzie mlekiem i miodem płynąca, fabryki będą uruchomione, roboty inwestycyjne będą prowadzone, plaga bezrobocia będzie zwalczona i nastanie powszechna radość. Nie będzie głodnych i obdartych, nie będą nikogo eksmitować. Jednym słowem będzie raj na polskiej ziemi.

I to wszystko dzięki „mocarzom": Sławkowi, Prystorowi, Carowi i innym sanatorom.

Nawet niewierni przekonają się o „radosnej twórczości".

Wprawdzie w ciągu czterech lat panowania rządów sanacji bez żadnych domieszek opozycyjnych namacalnie przekonały robotnika, chłopa i inteligenta o tem, że z dnia na dzień jest gorzej, że zamiera wszelkie życie gospodarcze, że robotnicy od tej radosnej twórczości sanacji chodzą jak cienie, wygłodzeni i zziębnięci, lecz na to nie należy zwracać uwagi, bo to jest „złośliwe partyjnictwo" ludzi, którzy nie lubią sanacji, a tylko tak sobie mówią na złość sanacji.

Że niema bezrobotnych, że robotnicy dobrze zarabiają, że nie chodzą głodni, ze fabrykanci szanują przepisy, że nie nakładają niesłusznych kar, że płacą według cennika i szanują ustawodawstwo socjalne, to wystarczy przeczytać pisemko enpeerowskie „Praca" wydawane przez sługusów sanacji i fabrykantów i za ich pieniądze dla tumanienia robotników. Całe szczęście, że NPR. prócz „wodzów" Waszkiewiczów, Kazimierczaków, Cynamonów, Samborskich i innych niema wcale armji.

„Praca" pisze, że najwięcej demokratycznym, parlamentarnym i robotniczym jest obecny rząd, ponieważ premjerem jest poseł Sławek, popierany w dzień i w nocy przez Waszkiewicza.

Nowy premjer p. Sławek na zebraniu klubu B. B. zapowiedział, że **„znajdujemy się u kresu współżycia z obecnym Sejmem"** i wezwał posłów BB. do rozpoczęcia prac przygotowawczych do wyborów następnego Sejmu.

Takie są najważniejsze zamiary sanacji w okresie największego kryzysu gospodarczego i bezrobocia.

Gdy p. Sławek następnego dnia odwiedził dziennikarzy — w klubie sprawozdawców parlamentarnych — to mówiąc ogólnikowo o tem, że zbliżamy się do okresu wyborów do Sejmu i Senatu, dosłownie oświadczył: **najpierw musi nastąpić uspokojenie w kraju, a dopiero potem będą wybory".**

Wprawdzie p. Sławek nie rozwinął swej myśli o tem, co należy rozumieć „pod słowem uspokojenie", lecz mimo woli nasuwa się wspomnienie z okresu najczarniejszej reakcji w Rosji carskiej, kiedy to premjer Stołypin wygłosił zdanie: „najpierw uspokojenie, a potem reformy".

Ówczesne „uspokojenie" polegało na zbrojnem stłumieniu wszelkich porywów wolnościowych, domagających się wprowadzenia samorządu miejskiego i wiejskiego oraz demokratyzacji prawa wyborczego.

P. Sławek nie mówił jaki ma zamiar „uspokojenia" kraju.

Klub BB. i cała prasa sanacyjna stale zapalczywie twierdziła, że będzie prowadzić bój o dokonanie przez Sejm zmiany obecnej Konstytucji, a tymczasem p. Sławek zamyka sesję Sejmu, którego komisja Konstytucyjna prowadziła usilne prace nad zmianą Konstytucji i ani słowa nie mówi o tej „najważniejszej" sprawie. Jaka rażąca demagogja w słowach i postępowaniach wodzów obozu sanacyjnego.

Sanacja twierdzi, że od czterech lat wszystkie rządy cieszą się zaufaniem ministra Piłsudskiego, a wszelkie ustąpienia i mianowania, to są tylko zmiany na posterunku, lecz „program" pozostaje ten sam. Jak wobec tego wygląda ten jednolity program, jeśli p. Sławek oświadcza, że niema „narazie żadnego programu", gdyż mówi dosłownie co następuje: „Ja nie lubię mówić o swoich zamiarach, dopóki nie przygotowałem ich do realizacji" Ani słowa o tem kiedy będzie ten „program". Mogą bezrobotni czekać, może kryzys gospodarczy trwać i pogłębiać się, a p. premjer Sławek „ma czas" może poczekać.

Centrolew jednak nie ma zamiaru czekać i w najbliższych dniach zamierza zwrócić się do pana Prezydenta z wnioskiem o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej dla rozpatrzenia spraw gospodarczych, które by zmierzały do opanowania kryzysu.

Wobec tego p. Sławek będzie musiał znaleźć czas na zajęcie stanowiska w ważnych sprawach państwowych, albo pójdzie do lamusa. Groźba „łamanie kości" nie wystarczy za program

W. D.

Delegacja bezrobotnych u p. Wojewody

W dniu 1 kwietnia udała się do Wojewody delegacja w osobach tow.tow. Walczaka, Napieralskiego, Milmana i Dittbrenera z ramiena Komitetu Stronnictw Socjalistycznych i Klasowych Związków Zawodowych dla walki z kryzysem i bezrobociem, celem przedłożenia rezolucji uchwalonej jednogłośnie na wielkim wiecu bezrobotnych w Filharmonji w dn. 27 marca rb.

Tow. Walczak przedstawił p. Wojewodzie ciężkie położenie mas bezrobytnych i półbezrobotnych w związku z pr edłużającym się kryzysem oraz konieczność uwzględnienia postulatów zawartych w przyjętej rezolucji. Równocześnie tow. Walczak zwrócił się do p. Wojewody, jako do przewodniczącego Komitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym, z prośbą wypłacenia z okazji Swiąt Wielkiej Nocy, bezrobotnym korzystającym z zapomóg wypłacanych przez powyższy Komitet, podwójnej zapomogi t j. za m. marzec i kwiecień.

Tow. Milman zwrócił uwagę p. Wojewody na konieczność dalszej rejestracji bezrobotnych przez Komitet Niesienia Pomocy Najbiedniejszym, gdyż ze względu na powolną rejestrację bezrobotnych przez P.U.P.P. cały szereg faktycznie potrzebujących pomocy nie zdążyło się zarejestrować przed dniem 11 marca rb.

W odpowiedzi p. Wojewoda oświadczył delegacji, że jest najmocniej przekonany o załamaniu się kryzysu w końcu maja ewentualnie w czerwcu rb., a tem samem nastąpi poprawa w położeniu mas robotniczych.

Jednakże w zupełności zgadza się, że w obecnym ciężkiem położeniu gospodarczym, należy wszystko czynić, aby przyjść z pomocą bezrobotnym, to też postulaty zawarte w przedłożonej mu rezolucji będzie najenergiczniej u Rządu popierać. Co zaś się tyczy sprawy dalszej rejestracji bezrobotnych przez Kom. niesienia pomocy najbiedniejszym, to rejestracja będzie wznowiona po zakończeniu przeprowadzanej obecnie kontroli zarejestrowanych bezrobotnych, zaś najbardziej potrzebujący pomocy mogą złożyć podania o przyznanie im prawa do otrzymania talonów żywnościowych.

Chleba i pracy.

Chleba i pracy trzeba dać,
A lud będzie „spokojny" —
Nie można w oczy ciągle łgać...
I na lep robotnika brać —
Robić zeń krowy dojnej.

Nie można za podstawę brać,
Ze lud jest „bogobojny" —
Kto chce go wciąż po pysku prać,
Ten sam go siłą będzie pchać —
W otchłań domowej wojny.

Nie można z ludu skórę drzeć
I gnieść jak niewolnika —
Trzeba trochę sumienia mieć...
Bo zarzucana ciągle sieć,
Porwie dłoń robotnika.

Tom.

Propaganda spółdzielczości robotniczej

Podobno przysłowie mówi, iż „niema tego złego, co by nadobre nie wyszło". Możnaby nieco przystosować je do ostatnich wypadków na terenie Związku Spółdz. Spoż. Rz. P. Wprawdzie spółdzielczość socjalistyczna została na Zjeździe styczniowym zmajoryzowena przez żywioły drobnomieszczańskie i reakcyjne, jednak ów akt gwałtu miał tę dodatnią stronę, iż wywołał w samym obozie socjalistycznym wzmożenie sił, skoordynowanie się w imię wydartych praw i pogłębienie ogólne zagadnienia spółdzielczego.

Z różnych stron kraju nadchodzą pomyślne wieści, iż robotnicy dotychczas biernie odnoszący się do spółdzielczości, zaczynają coraz bardziej pojmować, jaką siłę daje im spółdzielczość i garnąć się pod jej znaki.

Okres 2-miesięczny od ostatniego Zjazdu Z. S. S. R. P. pozwolił spółdzielniom socjalistycznym wykrystalizować swe poglądy i taktykę działania na przyszłość. W pierwszym rzędzie możemy powinszować sobie sukcesu, jakim jest wyłonienie specjalnego Komitetu Propagandy Spółdz. Robotniczo-Włościańskiej, który z dniem każdym wzmaga swą działalność. Komitet skoncentrował nici porozumienia ze wszystkiemi spółdzielniami robotniczemi i postępowo-włościańskiemi. Przy pomocy prasy socjalistycznej z „Robotnikiem", „Pobudką" i „Łodzianinem" na czele — utrzymuje on dość ścisły kontakt ze wszystkiemi spółdzielniami, stojącemi w opozycji do obecnego ustosunkowania się sił w Związku Sp. Spoż. Rz. Polskiej.

Komitet nawiązał kontakt personalny ze wszystkiemi ważniejszemi ośrodkami w Okręgach Lwowskim, Łomżyńskim, Łódzkim, Zagłębia Dąbrowskiego, Częstochowy, Krakowa i Śląska, wysyłając tamże swych referentów propagatorów. Do Komitetu nadchodzą ze wszystkich stron kraju protesty władz spółdzielni przeciw polityce i rugom politycznym w Związku. Pisma robotnicze i zawodowe prowincjonalne stale drukują i poruszają zagadnienia spółdzielcze.

Chcąc jednak sprawę uświadomienia postawić na silniejszym realnie gruncie, postanowiono wytworzyć komurkę, któraby mogła ześrodkować wszystkie czynniki, związane z propagandą spółdzielczości w masach robotniczo-włościańskich. Asumpt ku temu dał wniosek złożony przez kilka spółdzielni na najbliższy Zjazd Z S.S.R.P.— żądający utworzenia w ramach Związku odrębnego Wydziału Propagandy dla spółdzielni robotniczych i postępowo-chłopskich. Cały szereg spółdzielni należących do Z,S.S.R.P. nadsyła na ręce Komitetu Prop. swój akces, solidaryzujący się z wysuniętym wnioskiem.

Zycie wskazuje, iż zagadnienie odrębnej propagandy robotniczej jest słuszne i musi dać konkretne rezultaty. Dotychczas metody Wydziału Społ. Wychowawczego Z.S.S.R.P. nie przynosiły żadnej prawie korzyści klasie robotniczej—poprostu nie były należycie do niej ustosunkowane. Stąd też zanik ruchu organizacyjnego — stąd stałe cofanie się ilości zorganizowanych członków.

Weźmy teraz prasę robotniczą. Mamy cały szereg pism codziennych robotniczych, potem perjodycznych, następnie olbrzymią prasę rob.-zawodową. Razem około 100 pism z pół miljonem prenumeratorów. Pierwszem zadaniem nowego Wydziału Propagandy Robotniczo-Spółdzielczej będzie stałe obsłużenie pism robotniczych w formie artykułów zasadniczych i stałych informacji z zakresu ruchu spółdzielczego w kraju i zagranicą. Tylko przez systematyczną i celową pracę w tym kierunku sprawa spółdzielcza może być należycie posunięta naprzód.

W dziedzinie propagandy ustnej jest również wiele, a właściwie wszystko do zrobienia. W Wydziale Społ.-Wych. Związku leżała praca ta odłogiem na równi z akcją prasowo- robotniczą. Na pierwszy plan wysuwają się tu stałe sekcje spółdzielcze w kołach młodzieży robotniczej, w ośrodkach TUR-a, wśród organizacji kobiecych, jak również w poszczególnych zw. zawodowych.

Do tak rozległej pracy musi istnieć aparat, posiadający ludzi o odpowiedniem wyrobieniu i nastawieniu psychicznem; aparat ten musi być wyposażony w odpowiednie środki finansowe. Żądanie odrębnego Wydziału Propagandy dla Spółdzielni robotniczych i postępowo-chłopskich popierają już obecnie prawie wszystkie ośrodki spółdzielcze. Poprze je również niewątpliwie cała klasa robotnicza.

K. P.

Wiadomości z całego świata

Nowy rząd w Niemczech.

Po upadku rządu tow. Müllera przyszedł do władzy w Niemczech rząd również koalicyjny ale centrowo-prawicowy bez socjalistów. Nowy kanclerz, dr. Brüning, w deklaracji, odczytanej na posiedzeniu parlamentu w dniu 1 kwietnia, zapowiedział, że nowy rząd za zadanie swe uważa głównie załatwienie wszystkich najpilniejszych spraw państwowych. Zaznaczył przytem, że jest to ostatnia próba załatwienia żywotnych spraw państwowych z obecnym parlamentem. W słowach tych dopatrywać się można groźby rozwiązania Reichstagu.

W polityce zagranicznej ma być kontynuowana taktyka poprzedniego gabinetu, czyli lojalne wypełnianie międzynarodowych zobowiązań i dalszy rozwój przyjaznych stosunków z wszystkiemi państwami, z któremi Niemcy pozostają w przyjaźni lub też w stosunkach traktatowych i gospodarczych. Ze słów dr. Brüninga wynika, iż nowy rząd widzi powrót Niemiec do dawnej świetności tylko na drodze pokojowej współpracy z innemi narodami.

Najbliższa przyszłość okaże o ile szczerym w swem przemówieniu był nowy kanclerz Rzeszy. Narazie tylko komuniści odmawiają mu zaufania.

Koniec dyktatury Stalina.

Najnowsze zarządzenia Stalina, wstrzymujące akcję przymusowej kolektywizacji wsi rosyjskiej, zostały przyjęte z wielkiem niedowierzaniem przez chłopów oraz z wielkiem niezadowoleniem przez gorliwsze sfery komunistyczne. Podejrzliwi chłopi, nie wierząc w dobrą wolę czerwonego dyktatora nadal prowadzą bojkot własnego gospodarstwa, niszcząc zapasy ziarna przeznaczone do siewu oraz nadmiernie bijąc bydło. Ruch ten nadal jest tak masowy, że o opanowanniu go zupełnem trudno pomyśleć. Z drugiej strony bardziej lewicowi, niż Stalin, komuniści nie chcą zarządzeń jego stosować i w dowolny sposób starają się kolektywizację w życie wprowadzać.

W związku z tem, w tych dniach odbyło się burzliwe posiedzenie Centralnego Komitetu partji komunistycznej na którem z ostrą mową przeciwko Stalinowi wystąpił Woroszyłow, następnie prezes komitetu moskiewskiej partji Ugłanow i znany komunista Jenukidze. Zarzucili oni Stalinowi, że jego polityka sprowadziła Rosję sowiecką na błędną drogę i że wybrane przez niego środki dla uratowania sytuacji są tylko połowiczne.

Stalin chciał podać się do dymisji, na co jednak wspomniani komuniści zgodzić się nie chcieli.

W wyniku burzliwych obrad postanowiono zlikwidować dotychczasową jednoosobową dyktaturę Stalina i Centralny komitet partji komunistycznej uchwalił powołanie do życia specjalnej komisji kontrolnej, złożonej z 10 osób. Zadaniem nowoutworzonej komisji będzie decydowanie o wszystkich posunięciach rosyjskiej partji komunistycznej zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej.

O niepodległość Indyj.

Rząd angielski wyznaczył specjalną komisję dla zbadania życzeń nacjonalistów angielskich. Do składu komisji powołani zostali różni książęta indyjscy oraz wybitni politycy indyjscy, jak również członkowie europejskiej grupy w parlamencie.

Żądania niepodległościowców, jak wiadomo idą w kierunku podniesienia Indyj do rzędu dominjum angielskiego.

Ruch biernego oporu, zainicjowany przez Ghandiego, zatacza coraz dalsze kręgi. Cały szereg patrjotów indyjskich, zajmujących bardzo odpowiedzialne stanowiska w urzędach publicznych opuszcza takowe, aby wziąć udział w akcji Ghandiego.

Jeszcze o porwaniu gen. Kutiepowa.

Prasa paryska donosi, że policja francuska posiada już dostateczne dowody, że generał Kutiepow, o tajemniczem zniknięciu którego w swoim czasie donosiliśmy, został wsadzony na okręt na wybrzeżu Normandji i wywieziony do Moskwy.

W związku z tem ponowiły się żądania, skierowane pod adresem rządu, aby niezwłocznie zerwał stosunki dyplomatyczne z Sowietami.

Ofiary biurokracji.

Prezydjum Policji w Berlinie ukarało w ubiegły poniedziałek aresztem od 3 — do 6 dni oraz nieznacznemi grzywnami 23 uczestników t. zw. międzynarodowego kongresu chłopskiego, a m. 17 Polaków, 4 Czechów, 1 Włocha i 1 Serba za nielegalne przekroczenie granicy.

Wśród skazanych znajdują się komunistyczni posłowie na nasz Sejm dr. Karwan i Stanisław Wójtowicz oraz b. poseł Sylwester Wojewódzki.

Wyniki wyborów do rad gminnych na Górnym Śląsku.

W ubiegłym tygodniu na Górnym Śląsku w całym szeregu gmin odbyły się wybory do rad gminnych. W wyborach tych listy niemieckie odniosły poważną porażkę, wskutek czego wiele rad gminnych uzyskuje obecnie większość polską.

Z ugrupowań polskich największy przyrost głosów osiągnęli nie sanatorzy jak to prasa prorządowa roztrąbiła, lecz korfanciarze. Znaczny sukces wyborczy przypadł w udziale P.P.S., która otrzymała ogółem zgórą 40 mandatów.

Szpital kasowy na Zagajnikowej

Wielkie dzieło socjalistycznego Zarządu Okr. Zw. K. Ch. ma być nareszcie oddany do użytku.

W dniu 15 kwietnia p. Łopuszański, komisarz Kasy Chorych i Okręgowego Związku Kas Chorych (dwie ciepłe posadki i grube tysiące) zamierza wreszcie oddać częściowo do użytku Kas chorych przy ul. Zagajnikowej.

Z tej okazji prasa sanacyjna zamieszcza wzmianki i artykuliki, sławiące p. Łopuszańskiego i d-ra Bogusławskiego, jakby to oni byli twórcami tego szpitala.

Łódź robotnicza nie zapomni ani na chwilę, iż szpital ten powstał z inicjatywy i dzięki twórczemu wysiłkowi socjalistycznego zarządu Okr. Zw. Kas Chorych, na czele którego stał tow. senator Danielewicz i ówczesnego dyr. Związku tow. d-ra Wielińskiego.

Oni to, widząc naocznie tragedję robotnika łódzkiego, który miesiącami czekać musi na łóżko szpitalne, podjęli pomimo piętrzących się trudności finansowych budowę tego pięknego szpitala i doprowadzili ją do końca.

Gdy w październiku 1929 r. p. Łopuszański został mianowany komisarzem, gmach był już całkowicie wykończony, a nawet biura Związku mieściły się już w gmachu szpitalnym.

P. Łopuszański i jego komisarskim kolegom na robotnik łódzki do zawdzięczenia tylko to, że szpital zostaje oddany do użytku z wielomiesięcznem opóźnieniem.

Panowie komisarze bowiem, nie chcąc by szpital był oddany do użytku przez socjalistyczny Zarząd, wstrzymali wpłacanie składek do Okręgowego Związku, a tem samem uniemożliwili zakup ruchomości, aparatów i t. d.

Polityczne swe manifestacje przeprowadzali choćby za cenę zdrowia i życia tysięcy robotników.

Tego Łódź robotnicza nie zapomni ani p. dyrektorowi Tow. Akc. I. K. Poznański — p. Łopuszańskiemu, ani p. dr. Bogusławskiemu.

A zapamięta tem lepiej, że dziś za komisarskich rządów — trzeba na lekarza do ciężko chorego dziecka czekać trzy dni, że ubezpieczonych szykanuje się na każdym kroku — a gdy występują ze słusznymi protestami — każe się ich aresztować.

To są właśnie bezsporne „zasługi" tych dwuch panów!

Dr. Bogusławski, znany kręgarz, podobno tak dobrze się zasłużył na terenie Kasy Chorych w Łodzi, że nawet jego nieliczni zwolennicy mają go dosyć, wobec czego dr. Bogusławski źle się czując, stara się o wyższe stanowisko w ministerstwie w Warszawie, a przyjaciele jego, chcąc się go pozbyć, chętnie wszystko czynią, by go pozbyć z Łodzi.

A. T.

Przedstawiciele Powszechnej Spółdzielni

domagają się podwyżki ceny mąki.

W ubiegłym tygodniu piekarze wystąpili do Magistratu o zwołanie komisji cennikowej w związku ze zwyżkową tendencją cen mąki.

Magistrat — zgodnie z obowiązującemi przepisami — posiedzenie komisji cennikowej zwołał.

Na posiedzeniu przedstawiciele piekarzy oświadczyli, iż w międzyczasie tendencja zwyżkowa cen mąki załamała się, a tem samem niema podstaw do zmieniania cennika.

Zdawałoby się, że na tem posiedzenie zakończy się — aż tu nagle z żądaniem podwyżki cen mąki wystąpili, zasiadający w komisji jako przedstawiciele konsumentów — delegaci Powszechnej Spółdzielni Spożywców p. Zientalskim na czele.

Z okazji tej skorzystali przedstawiciele handlarzy mąką i wniosek o podwyższenie ceny mąki pszennej z 64 na 68 gr. przeszedł.

Tak to przedstawiciele Powszechnej Spółdzielni Spożywców dają przykład, jak należy podnosić ceny, przyczyniając się do ogólnego wzrostu drożyzny.

Prawda, iż wskutek podwyższenia cen zapewnią oni udziałowcom jeszcze o parę groszy więcej dywidendy, lecz te parę groszy kosztować będzie ogół konsumentów setki tysięcy złotych, które przejdą do kieszeni wielkich i średnich handlarzy.

Kierownikom Powszechnej Spółdz. Spożywców i jej delegatom nie wolno zapominać ani na chwilę, iż podwyższenie ceny jednego artykułu — daje asumpt do podwyżki cen wszystkich artykułów.

W tym okresie, gdy Magistrat prowadzi żmudną walkę o utrzymanie godziwego poziomu cen — kłody pod nogi rzucają mu przedstawiciele Powszechnej Spółdzielni, którzy acz powołani do obrony interesów konsumentów — nieoglądną, idącą po linji najmniejszego oporu, polityką, działają na szkodę konsumentów!

Sprawa ta jest zbyt poważna, by można było przejść nad nią do porządku dziennego.

MAGISTRAT MIAŁ RACJĘ

obniżając ceny mięsa wieprzowego.

Jak już donosiliśmy magistrat dwukrotnie obniżył ceny mięsa wieprzowego i dwukrotnie Urząd Wojewódzki tę uchwałę magistratu uchylał.

Wreszcie po powołaniu sławnej już komisji, która w składzie dziesięciu ludzi z różnemi dygnitarzami na czele, zakupiła aż trzy wieprze i przeprowadziła niezwykłe „słoną" kalkulację, magistrat powołał ponownie komisję cennikową.

Rzeźnicy jaknajspokojniej wysunęli żądanie podwyższenia cen ustalonych przez magistrat o 26 proc., a żądanie to poparł w głosowaniu enpeerowiec p. Wochna, kierownik Widzewskiej Spółdzielni Spożywców.

Głos p. Wochny zaważył i komisja uchwaliła przeciwko głosom konsumentów tę tak niesłychanie wysoką, nieuzasadnioną niczem podwyżkę.

Magistrat jednak wychodząc z założenia, że w międzyczasie od pierwszej uchwały cena żywca nie poszła w górę— pozostawił w mocy uchwalony przezeń w swoim czasie cennik, t. j. obniżył ceny mięsa i wszystkich przetworów, z wyjątkiem szynki, o 10 proc. — podczas gdy rzeźnicy i p. Wochna żądali cen wyższych o 26 proc.

Rzeźnicy podnieśli krzyk, zagrozili nawet „strejkiem", który byłby raczej sabotażem, oglądającym ludność, gdyż ten namyślili się i ze „strejku" zrezygnowali, wysłali tylko delegację do ministerstwa „na skargę".

Zobaczymy dalej jakich kruczków użyją rzeźnicy w walce z socjalistycznym magistratem, który uniemożliwił im czerpanie nadmiernych zysków kosztem wygładzania rzesz robotniczych.

W poniedziałek, dnia 14 kwietnia r.b. o godz. 7 wieczorem, w sali Rady Miejskiej, przy ulicy Pomorskiej Nr. 15, odbędzie się

Ogólne Zebranie Członków P.P.S. m. Łodzi

Na porządku obrad sprawy spółdzielcze. Referat wygłosi tow. Kazimierz **KUCZEWSKI** z Warszawy, delegat Centralnego Komitetu Robotniczej Propagandy Spółdzielczej.

Towarzyszki i Towarzysze! Stawcie się licznie! **Towarzyszki i Towarzysze! Stawcie się licznie!**

Precz z prowokacją
komunistyczno-faszystowską

Dnia 27 marca b. r. został zorganizowany wiec dla bezrobotnych przez partje polityczne: Polską Partję Socjalistyczną, Niemiecką Socjalistyczną Partję Pracy, Socjalistyczną Partję Bund i Okręgową Komisję Związków Zawodowych w sali Filharmonji. Na wiecu tym omawiano sprawy kryzysu gospodarczego i bezrobocia, które trapią i niszczą klasę robotniczą Łodzi i całego naszego Państwa. Zdawałoby się, że w takim momencie nędzy rozpaczliwej wiec odbędzie się z całą powagą i spokojem, że robotnicy pozostający od szeregu tygodni i miesięcy bez pracy, omówią swoje postulaty spokojnie i rzeczowo. Tymczasem grupa komunistów, enpeerowców i bebesowców, ta dobrana trójka z pod znaku dyktatury jednych z lewa z pod komendy czerezwyczajki stalinowskiej z Moskwy, oraz drugiej z rozkazu rodzimego faszyzmu i huliganerji. Grupa ta przyszła i siłą chciała się wedrzeć na salą nie po to aby radzić i stawiać wnioski, któreby dały rezultaty, ale po to, aby zebranie rozbić. Dali tego dowody, bo przyszli uzbrojeni w zbójeckie narzędzia: noże, kastety, laski żelazne itp. Takie argumenty mają dla klasy robotniczej głodnej i wyniszczonej komuniści i faszyści.

Takimi argumentami walczą dyktatorzy w Rosji, we Włoszech i na Węgrzech gdzie nie wolno mówić klasie robotniczej o swoich bolączkach, o swojej nędzy. U nas, gdzie trzeba dużo zachodu, aby uzyskać zezwolenie na wiec, to przychodzi grupa ludzi, którzy się legitymują kartami rejestracyjnemi i rozbijają drzwi, tłuką szyby, łamią poręcze, kaleczą i rozbijają głowy milicji robotniczej, która jest postawiona do utrzymania porządku.

Robotnicy, osądźcie sami to postępowanie tych krzykaczy, tych pseudoobrońców, tych zbirów i ajentów, tych wyuzdańców i zaprzańców klasy robotniczej. Tak postępować mogą tylko ludzie sprzedajni, najemni i dzicy niewolnicy, a nigdy robotnicy, nigdy ludzie pracy, którzy szanują godność ludzką.

Lecz pomimo bandyckiej napaści i dzikich krzyków, zorganizowana klasa robotnicza Łodzi, nie dała się sprowokować nie dała się unieść swojemu temperamentowi, zachowując zimną krew, wysłuchała rzeczowych przemówień i zgłoszoną rezolucję jednogłośnie uchwaliła.

J. D.

Walne Zebranie pełnomocników
Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi.

Dnia 29 marca b. r. odbyło się, w sali T-wa Śpiewaczego im. Moniuszki, Walne Zebranie Połnomocników Powsz. Spółdzielni Spożywców, na którym rozpatrywano sprawozdanie za rok 1929.

Jak ze sprawozdania wynika, obrót Spółdzielni, w roku sprawozdawczym, wyniósł zł. 9.201.707 30, a czysta nadwyżka 159.216 zł.

Spółdzielnia prowadzi 58 sklepów spożywczych, 2 piekarnie mechaniczne, kino skład opałowy, palarnię kawy, rozlewnię octu, ciastkarnię, oraz inne drobne zakłady gospodarcze i zatrudnia 216 pracowników.

W piekarniach wyprodukowano pieczywa żytniego 2.154.702 kg. i pszennego 471.554 kg., obrót kina wyniósł 250.528 zł., a obrót pozostałych drobnych zakładów wytwórczych wyniósł 254.630 złotych.

W dyskusji nad sprawozdaniami, poza sprawami gospodarczemi, poruszono również sprawę zachłanności enpeerowsko chadeckiej w stosunku do przedstawicielstwa socjalistycznego we władzach Powsz. Spółdz. Spożyw. P. p. Wojewódzki, Cynamon, Galiński i inni znaleźli właściwy teren do rozwinięcia swojej bezczelnej demagogji, a później żeby nie zostali zdemaskowani, po przemówieniu jednego z towarzszy, pośpiesznie przerwali dyskusję nie dopuszczając w ten sposób do wypowiedzenia się trzech zapisanych do głosu towarzyszy.

Wybory uzupełniajace wykazały, że nie ta zachwalana „neutralność", lecz rozkaz partyjny N.P.R. kierowały większością zebranych. W wolnych wnioskach pełnomocnicy socjaliści zgłosili następujące oświadczenie, które nieco oświetla stosunki w Powsz. Spółdz. Spożywców:

Oświadczenie.

My niżej podpisani pełnomocnicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi oświadczamy co następuje:

Uważając ruch spółdzielczy za jedną z form ruchu robotniczego, dążącego do przebudowy obecnie istniejącego ustroju kapitalistycznego na ustrój oparty na sprawiedliwości społecznej i uznając konieczność współpracy z organizacjami zawodowemi i politycznemi świata pracy, zmierzającemi do tegoż celu innemi drogami, pragniemy by Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi hołdowała zawsze tej, jedynie słusznej ideologji.

Żeby cele te można osiągnąć, nie wolno uzależniać działalności Spółdzielni od tej czy innej grupy partyjno-politycznej reprezentowanej we władzach Powszechnej Spółdzielni Spożywców, gdyż współpraca tych organizacyj jest potrzebna, lecz uzależnianie się od nich musi ruchowi spółdzielczemu zaszkodzić.

I dlatego czujemy się zobowiązani do wskazania na ostatnie wypadki, które miały miejsce na terenie P. P. S. i w konsekwencji spowodowały, szkodliwe dla naszej spółdzielni, walki partyjne.

Na walkę z wybraną na zjeździe w Warszawie w czerwcu 1929 r., Radę Nadzorczą Z. S. S. Rz. P. wydawano pieniądze spółdzielni, oraz wydawano za pieniądze Powszechnej Spółdzielni Spożywców odezwy pisane przez pp. Wojewódzkiego i Wolczyńskiego, a przeznaczone do zwalczania legalnie wybranej Rady Nadzorczej Związku.

Dla umożliwienia zwycięstwa wyborczego na nadzwyczajnym zjeździe pełnomocników Z. S. S. Rz. P., który odbył się w Warszawie 12 stycznia r. b. pogwałcono obowiązujący podział przedstawicieli na zjazd, zmajoryzowano tych członków Rady Nadzorczej naszej spółdzielni, którzy nie zgodzili i nie zgodzą się nigdy uznać Powszechnej Spółdzielni Spożywców za folwark p.p. Wojewódzkich, Wolczyńskich i ich partji politycznych.

Dodać należy, że stwarzanie w Radzie Nadzorczej grupy „rządzącej" i „opozycji", oraz wnoszenie, jak to miało miejsce na szeregu ostatnich posiedzeń Rady, do obrad spraw nie mających nic wspólnego z działalnością gospodarczą Spółdzielni, musi się odbić szkodliwie na działalności instytucji.

Podając, przeto, do wiadomości publicznej powyższe fakty, piętnujemy je jako celowe szkodzenie ruchowi spółdzielczemu i wzywamy ogół członków Powszechnej Spółdzielni Spożywców do należytej, tych faktów, oceny.

Odpowiedź ofiarom niedoli z pod sztandaru „Legji"
Sanacja zaczyna mącić w szeregach inwalidów wojennych.

W odpowiedzi na list otwarty, jaki ukazał się w pismach łódzkich w dniu 1 kwietnia r. b. sanacyjnego stowarzyszenia inwalidów wojennych „Legja" a skierowany pod adresem członków Łódzkiej Rady Miejskiej, niniejszem mamy zaszczyt zakomunikować, że Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej jednoczy w sobie 75 proc. inwalidów Armji Polskiej przeważnie legjonistów, ochotników, dowborczyków i hallerczyków, a zatem nie składa się tylko z elementów armji obcych. Jeżeli ci ostatni znaleźli u nas ostoję, to tylko z tego możemy być dumni, ponieważ nie szerzymy antagonizmu sanacyjnego, a staramy się jednoczyć poszczególne jednostki w karne szeregi, dla dobra ogólnego i przywiązania do Państwa, którego musimy być pierwszą ostoją.

Nigdy o nic nie zwracaliśmy się do społeczeństwa, a staraliśmy się własną pracą zdobywać środki na zaspokojenie wielkich potrzeb naszych członków, co i w tej chwili czynimy, mając wstręt do żebractwa i napastowania obywateli na ulicach.

Nigdy, przynajmniej na terenie m. Łodzi, nie występowaliśmy przeciwko „Legji" i nie zazdrościliśmy jej sukcesów ani zdobytych środków, chociaż odnośnie do jej członków mielibyśmy dużo do powiedzenia, gdyż uważaliśmy, że publiczne napaści na pokrewną organizację mogą przynieść tylko szkodę ogółowi inwalidów.

Prostujemy, że Łódzka Rada Miejska udzieliła nam subwencji 90 tysięcy złotych w ciągu trzech lat (a nie 60 tysięcy złotych) wyłącznie na budowę Domu Inwalidzkiego, którą to sumę w miarę otrzymywania lokujemy w Banku Gospodarstwa Krajowego, do dyspozycji Komitetu Budowy Domu Inwalidzkiego w Łodzi. Dom ten nie będzie wyłącznie dla potrzeb obecnej organizacji, a dla wszystkich inwalidów.

Nieprawdą jest, że miasto obdzieliło nas szeregiem koncesyj, z których mamy czerpać dochodu 100 tysięcy złotych miesięcznie. Otrzymaliśmy jedną koncesję na biuro rozklejania afiszów, które daje przeciętnie około 6 tysięcy złotych wpływów brutto. Koncesję tę otrzymaliśmy wtedy, kiedy o „Legji" jeszcze się nikomu nie śniło.

Odnośnie koncesji, którą obecnie ma nam nadać Rada Miejska stwierdzamy, że jest to wyłącznie nasz projekt, który jeszcze w kwietniu roku ubiegłego złożyliśmy władzom państwowym i miejskim. Władze do projektu naszego ustosunkowały się życzliwie, widząc w nim interes publiczny i wygodę ludności.

Wobec tego wzywamy „Legję" by nie wyciągała kasztanów z pieca cudzemi rękami i to rękami spółtowarzyszy broni, a sami zajęli się wynalezieniem własnych pomysłów, które dałyby jej środki istnienia bez uciekania się do wyzyskania cudzych.

Jesteśmy pewni, że radni miejscy w Łodzi zrozumią intencję otwartego listu „Legji" i Związkowi Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, który na terenie m. Łodzi siłą organizacji, wyszkoleniem członków w pracy obywatelskiej dla dobra wszystkich obywateli, zdobył sobie szacunek i przedstawia rzeczywistą gwarancję wypełnienia przyjętych obowiązków i udzieli koncesji na budowę i eksploatację dworców autobusowych.

Zarząd Wojewódzki w Łodzi
Związku Inwalidów Wojennych
Rzeczypospolitej Polskiej

25-a rocznica strajku szkolnego

Komitet Obchodu 25-ej Rocznicy Strajku Politycznego Młodzieży Szkolnej w Łodzi niniejszem podaje do wiadomości publicznej szczegółowy program obchodu:

Sobota 5 kwietnia 1930 r., godz. 18-ta zjazd uczestników strajku szkolnego w 1905 roku, w sali Gimnazjum imienia „Piłsudskiego" ul. Sienkiewicza Nr. 46, godz. 21-sza zebranie towarzyskie i wspólna kolacja

Niedziela 6 kwietnia 1930 roku.

Godz. 11-ta odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Gimnazjum imienia „Piłsudskiego",

godz. 12-ta odsłonięcie tablicy pamiątkowej w szkole Zgromadzenia Kupców ul. Narutowicza Nr. 68,

godz. 13-ta odsłonięsie tablicy pamiątkowej w szkole Włókienniczej ul. Żeromskiego Nr. 115,

godz. 15-ta m. 30 odsłoniecie tablicy pamiątkowej w Gimnazjum Żeńskim imienia Szczanieckiej ul. Pomorska 14,

godz. 16-ta **Akademja** w sali Rady Miejskiej ul Pomorska Nr. 16.

Komitet prosi tych wszystkich do których z jakichkolwiek przyczyn zaproszenia nie doszły, o zgłaszanie się w dniu obchodu do sekretarjatu Zjazdu w Gimnazjum imienia „Piłsudskiego" ul. Sienkiewicza Nr. 46.

Komitet.

Z DAWNYCH LAT
dokumenty historyczne.

Kler ciągle napada i wymyśla na organizacje polityczne robotników i chłopów, czyni to niby w imię „miłości tych biednych, otumanionych owieczek". Poniżej podajemy kilka niezbitych dokumentów historycznych, które w jaskrawym świetle przedstawią obłudę kleru i ich miłość nie ludu i cnoty — ale pieniędzy i uciech światowych. Kler nazywa naszych działaczy wyrodnemi synami ojczyzny — bolszewikami, komunistami — zobaczymy jak część kleru służyła ojczyźnie — gdy ją wrogowie kuli w kajdany wiekowej niewoli.

Nasz wieszcz Adam Mickiewicz wyraźnie pisał w „Trybunie Ludów": „Księża i prałaci, wy oczekujecie zbawienia tylko od złota, a tych środków, których nie posiadacie, domagacie się od władzy ziemskiej, wy, którzyście powinni podźwignąć i zbawić ziemię, domagacie się od ziemi, żeby ona was podźwignęła i zbawiła. Nie mówcie, że ludy was opuszczają; to wy je opuszczacie i one was szukają, na posterunku waszym i tam was nie znajdują, one chcą się podźwignąć, a wy je w dół spychacie. Posiadaliście siłę niezwyciężoną, bogactwa niespożyte, które daje życie, a porzuciliście je, te skarby niebieskie, dla ziemskich, które zabijają ducha".

Trudno zdaje się nawet pomyśleć, aby Polak i to jeszcze biskup mógł być niewiernym narodowi i państwu oraz działać na jego niekorzyść. Ale nieubłagana historja świadczy, że byli zdrajcy narodu polskiego i to w infułach biskupich wtenczas, kiedy cały kraj znajdował się w najkrytyczniejszym położeniu.

Oto kilka faktów z epoki dla nas najsmutniejszej, z epoki rozbiorów:

Najwyższy dostojnik kościoła rzymsko-katolickiego w Polsce, Prymas Łubieński, za pomoc daną Rosji przy rozbiorne, otrzymał od rosyjskiego posła w Polsce Repnina 18.000 dukatów, czyli ówczesnych 324.000 złotych polskich. Następca tego Prymasa Podowski, za usługi oddane moskalom przeciw własnej ojczyźnie, pobierał od tegoż samego Repnina 200 czerwonych złotych pensji miesięcznie. Drugi po Podowskim Prymas, Ostrowski okazał się jako zdrajca Polski i był na żołdzie Rosji za 3.000 złotych pensji miesięcznie. Ostatni Prymas Polski, Michał Poniatowski, w czasie oblężenia Warszawy przez Prusaków, wysłał do nich list ze wskazówkami, jak mają zdobyć miasto! Kiedy gońca z tym listem lud warszawski przyłapał, postanowił prymasa powiesić. Gdy Prymas zobaczył przed oknami swego pałacu budującą się szubienicę, zażył trucizny i umarł.

Biskup poznański Młodziejewski zaangażował się u Moskali jako szpicel i donosił im wszystko co dla obrony Ojczyzny postanowiono u króla na tajnych konferencjach. Brał on za to od carycy Katarzyny, 3.000 dukatów rocznej pensji. Biskup wileński Masalski zabrał z kasy komisji edukacyjnej 300.000 złotych. Ten sam biskup zginął z ręki ludu na szubienicy, podczas powstania Kościuszkowskiego. Również biskup chełmski Skarzewski za zdradę kraju i za haniebne czyny wyrokiem Sądu Najwyższego skazany został na śmierć na szubienicy.

Na szubienicy także zakończył swoją działalność zdrajca kraju biskup inflancki Kossakowski. Biskup żmudzki Gedrojć na spółkę z biskupem kujawskim Rubińskim za zdradę Ojczyzny otrzymali od prusaków 60.000 talarów,

Tych kilka faktów historycznych wystarczy, aby zrozumieć, dlaczego kler rzymski poświęca wszystko, aby nie dopuścić oświaty dla straszonych wiecznym piekłem owieczek.

Możemy jeszcze spodziewać się, że długo w naszej nieszczęśliwej Ojczyźnie spokoju nie będzie, poki kler będzie posiadał wpływ, władzę, gdyż oni nie poszli za nauką Chrystusa, oni ukochali mamonę ziemską i dla niej służą, chociażby mieli zniszczyć religję i Ojczyznę. Oni nic a nic bez grosza nie zrobią, gdyż jedynie wierzą tylko w kapitały Lud dla nich nie stanowi żadnej wartości po za zwykłym terenem wyzysku, poza żerowiskiem.

POD SĄD HISTORJI

Dlaczego Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej unieważnił mandat B.B. w tarnopolskim okręgu wyborczym?

Wyciągi dosłowne z tekstu orzeczenia Sądu Najwyższego.

Mamy przed sobą dokument urzędowy, tekst orzeczenia Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej w sprawie unieważnienia jednego mandatu B. B. w okręgu wyborczym nr. 54 (Tarnopol). Podajemy niektóre ustępy tekstu do wiadomości publicznej:

„Na podstawie bliższego zbadania akt Obwodowej Komisji Wyborczej nr. 3 powiatu Zbaraskiego w Czaharach Zbaraskich przyszedł Sąd Najwyższy do przekonania, że zarzut, uczyniony tejże Komisji co do mylnego obliczenia głosów, oddanych na listę nr. 1, jest słuszny. Protokuł głosowania stwierdzał bowiem, pierwotnie w sposób oczywisty, że liczbę głosujących wyborców oznaczono na 620, którą następnie czy to drogą fałszu, czy też pomyłki, zmieniono na 820... Na drugiej stronicy protokułu głosowana liczba głosów na listę nr. 1 złożonych — 376 — jest znów w sposób oczywisty przerobiona z liczby pierwotnie w tym miejscu wykazanej: 176 lub 178 głosów. Nieprawdziwość liczby 376 wynika również z kart obliczeniowych, w których widoczne jest dopisanie inną ręką i innym atramentem do pierwotnie zaznaczonych 176 głosów, jako oddanych na listę nr. 1, dalszych głosów.. Liczba 376 na odwrocie głównej karty obliczeniowej (w obu egzemplarzach) także jest widocznie przerobiona z liczby 176...

...W zestawieniu wyników głosowania..., dotyczącym Komisji Obwodowych pow. Kopyczynieckiego w wierszu piątym od dołu wykazane zostało, iż na listę № 1 oddano w Czanokońcach Wielkich głosów ważnych 1063, na listę zaś № 18 głosów 151, przyczem w egzemplarzu zestawienia wyników głosowania, dołączonych do akt Sądu Najwyższego, widocznie jest podskrobane w miejscach, w których powyższe cyfry są wypisane. Tak więc wskutek przestawienia cyfr wspomnianych powiększono liczbę głosów na korzyść listy № 1 o głosów 912 i o takąż liczbę zmniejszono ilość głosów, oddanych na listę № 18..."

* * *

Działo się to wszystko w pierwszych dniach marca 1928 r. Generalnym Komisarzem wyborczym, mającym pieczę nad praworządnością wyborów, był p. Stanisław Car, członek palestry polskiej, dzisiejszy Minister Sprawiedliwości Rzeczypospolitej. Kierownictwo organizacją wyborów spoczywało — pod odpowiedzialnością formalną — p. gen. Sławoj-Składkowskiego, w rękach ówczesnego dyrektora departamentu politycznego Ministerjum Spraw Wewnętrznych a późniejszego prezesa Rady Ministrów p. Kazimierza Świtalskiego.

Pod kierunkiem tych trzech panów, przy ich niewątpliwej odpowiedzialności za kierownictwo stały się możliwe te rzeczy, o których pisze orzeczenie Sądu Najwyższego Nazwisk bezpośrednich winowajców fałszerstw, dokonanych w 54 okręgu wyborczym w tej chwili jeszcze nie znamy. Należy ogłosić te nazwiska publicznie, oddać je pod pręgierz opinji publicznej. To już nie jest jakaś brutalność polityczna, to jest fałszowanie dokumentów państwowych, zwyczajne, wulgarne przestępstwo kryminalne. Tej plamy zmyć niepodobna!..

Pracownicy miejscy i użyteczności publicznej

odbyli konferencję okręgową w Łodzi

W niedzielę odbył się w Łodzi Zjazd Okręgowy związku pracowników komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej. W zjeździe wzięło udział 40 delegatów, reprezentujących dwadzieścia kilka oddziałów: z Łodzi, Częstochowy Piotrkowa, Kalisza, Zgierza, Tomaszowa, Łęczycy, Łowicza i Radomska.

Sprawozdanie z działalności składali prezes zarządu okręgowego tow. St. Wojdan i sekretarz okręgu tow. Jordan.

W sprawozdaniach omówiono całokształt akcji przeprowadzonych na terenie poszczególnych miejscowości.

Wynik tych akcji przyczynił się do poprawy i unormowania warunków pracy pracowników poszczególnych magistratów i instytucji użyteczności publicznej.

Dłuższe przemówienie, omawiające obecną sytuację gospodarczą i polityczną oraz całokształt poczynań związku, wygłosił pos. tow. Kowalski przewodniczący Zarządu Głównego Związku.

Tow. poseł Kowalski wskazał na nieprzychylny stosunek czynników rządowych do postulatów pracowniczych i zilustrował to szeregiem przykładów.

Nad sprawozdaniami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos tow. tow. Masztelarz, Kudęba, Kowalski Fr., Polecki i inni.

W wyniku dyskusji, przyjęto uchwałę, udzielającą absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Jednogłośnie przyjęto rezolucję, wzywającą ogół członków do czujności i gotowości obrony praw organizacji, oraz wyrażającą podziękowanie Z.P.P.S. za nieugiętą obronę interesów pracowniczych na terenie Sejmu.

Postanowiono wysłać depesze z wyrazami hołdu do tow. marszałka Daszyńskiego i do tow. posła. Diamanda, z okazji 70-lecia Jego urodzin.

Następnie dokonano wyboru nowego zarządu Okręgowego, w skład którego weszli tow. tow.: Wojdan St., Jaroszek M., Czerwiński K., Jordan T., Masztelarz, Kowalski Fr., Białek i Kryjan (Łódź), Kudęba i Łuczyk (Piotrków), Banasiak (Kalisz), Dobrowolski (Tomaszów) i Jarząbek (Częstochowa).

Nowowybrany Zarząd Okręgowy ukonstytuował się następująco: przewodniczący tow. Wojdan St., wiceprz - wodniczący tow. Jaroszek M., sekretarz tow. Jordan T. i skarbnik tow. Kowalski Fr.

Memorjał Związku Zawodowego Muzyków

złożony dowódcy D.O.K. gen. Małachowskiemu.

Niżej podpisany, Zarząd Związku Zawodowego Muzyków, Rzeczypospolitej Polskiej, Oddział w Łodzi, ma zaszczyt niniejszem zwrócić się do J.W. Pana Generała w następującej sprawie:

Od lat 12-tu zgórą istnieje na terenie m. Łodzi Związek Zawodowy Muzyków, skupiający w swem gronie blisko 200-tu muzyków zawodowych. Organizacja ta, mająca między innemi za główny cel swój krzewienie szczytnej sztuki i kultury muzycznej wśród najszerszych warstw ludności, chlubnie zapisała się w dziejach kulturalnych Łodzi, albowiem dzięki mozolnym wysiłkom muzyków Związkowych przyczyniła się do powstania imponującej placówki muzycznej — Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej. — Ł. O. F., działająca i rozwijająca się z wielkim sukcesem od lat 15-tu w naszym grodzie, zdobyła sobie szacunek i uznanie szerokich mas społeczeństwa miejscowego.

Mimo podniosłych haseł sytuacja muzyków pogarsza się z dnia na dzień, a to wobec całego szeregu niesprzyjających warunków, wśród których b. ważną rolę odgrywa stała konkurencja zespołów wojskowych. Bezmiar tragicznej grozy spotęgował się ostatnio w zatrważający sposób, a to dzięki zastosowaniu wynalazku filmu dźwiękowego. W konsekwencji powyższego rola muzyka w kinach, t. j. najpoważniejszego źródła dochodu, okaże się w najbliższej przyszłości całkowicie zbyteczną, a około 200-tu muzyków zawodowych wraz z ich rodzinami skazanych zostanie poprostu na zagładę.

Wobec powyższego mamy zaszczyt prosić J. W. Pana Generała o łaskawe ułżenie przewidywanej katastrofie przez wydanie odpowiedniego zarządzenia, zabraniającego zespołom wojskowym zarobkowania we wszystkich ogrodach, kawiarniach i t. p., znajdujących się na terenie m. Łodzi, dzięki temu ulga czasowo złagodzić ogromne rozmiary bezrobocia.

W oczekiwaniu pomyślnego załatwienia naszej prośby pozostajemy.

Zarząd Związku.

Opłacajcie regularnie prenumeratę!

„Prawdomówny" Wojewódzki

dostał po łapach za kłamstwo.

Wobec interpelacji enpeerowskosanacyjnego radnego Wojewódzkiego na Radzie Miejskiej w dniu 2 kwietnia r. b. w sprawie rzekomej „eksmisji" sądowej mieszkańców domów T-wa „Lokator" przy ulicy Lokatorskiej Nr. Nr. 9, 11 i 13, **Zarząd T-wa „Lokator" oświadcza, iż żadnych spraw o eksmisję lokatorów swych do Sądu nie wnosił, pomimo, że wśród mieszkańców domów posiada zastęp dłużników zalegających w komornem od 6-ciu do 15-tu miesięcy.**

Wobec zaś przekształcenia T-wa „Lokator" na spółdzielnię mieszkaniową, której działalność przewidzianą jest w uchwalonym statucie, Zarząd T-wa „Lokator", ze względów formalnych, był obowiązany wymówić mieszkania wszystkim lokatorom na dzień 1 lipca br. ponieważ powstająca spółdzielnia której przekazane zostaną nieruchomości T-wa, jako nowa publiczno-prawna instytucja musi mieć wolną rękę przy ujednostajnieniu czynności swych zgodnie ze statutem regulaminami Spółdzielni, wzorowanej na największej w Polsce organizacji społecznej Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, na której czele stoją wybitni społecznicy Teodor Toeplitz, Zdanowski i Tołwiński.

Występ p. radnego Wojewódzkiego był obliczony na efekt i demagogię partyjną.

Zarząd Towarzystwa „LOKATOR" w m. Łodzi.

ENPEEROWSKI SŁUGUS

nie lubi płacić komornego.

W czwartek rano w tramwaju zdążającym z Chojen do miasta siedział jakiś jegomość i trzymając w ręku plikę papierów wykrzykiwał na socjalistów co się zmieści, niby jakaś przekupka na starym mieście, lub radny enpeerowski. Okazało się iż trzymał on w ręku kilkanaście wezwań rejentalnych od Towarzystwa „Lokator" i jechał na Polesie do domów zbudowanych, przez znienawidzony przez niego samorząd socjalistyczny, w celu wypełnienia deklaracji, by otrzymać mieszkanie od znienawidzonych socjalistów.

Oświadczenie zarządu T-wa „Lokator" umieszczone w niniejszym numerze „Łodzianina" przedstawia we właściwym świetle występy enpeerowsko-bebesowsko-żydowskich lokatorów, którzy nie płacąc komornego nie mogąc sobie przywłaszczyć społeczną własność T-wa „Lokator" przypuszczają obecnie szturm do domów na Polesiu.

Gra podjazdowa tych panów i na tym froncie już się rozpoczyna. Przestrzegamy kogo należy przed tym wypadem. Jedna parszywa owca może całe stado zarazić.

O pracę dla robotników sezonowych.

W ub. czwartek delegacja związku pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej interwenjowała w urzędzie wojewódzkim w sprawie wysyłania do robót publicznych robotników nie według kolejności obarczenia rodziną.

Delegacja przyjęta została przez zastępcę naczelnika wydziału opieki społecznej, p. Chmielewskiego, któremu przedłożono konkretne fakty wysyłania przez P.U.P. robotników, mających na utrzymaniu 3 członków rodziny, podczas gdy nie zostali dotychczas zatrudnieni robotnicy mający na utrzymaniu 5 członków rodziny.

W związku z powyższem delegacja domagała się powołania komisji parytetowej przy P.U.P., którahy baczyła, by pierwszeństwo przy otrzymywaniu pracy było należycie przestrzegane.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców robi drożyznę mąki.

Na czwartkowem posiedzeniu Magistrat uchwalił odmownie załatwić żądanie piekarzy i Powszechnej Spółdzielni Spożywców podwyższenia obecnie obowiązującego cennika na mąkę.

Odmawiając podwyższenia cen na mąkę, Magistrat wychodził z założenia, że żądanie podwyżki jest nieuzasadnione

Mimo to Powszechna Spółdzielnia Spożywców od czwartku podwyższyła bezprawnie dotychczasowe ceny mąki z 64 na 68 groszy za kilogram.

Zapytujemy odpowiednie władze na jakiej podstawie dokonała Pow. Spółdz. Spoż. podwyżki cen, dając tem samem wszystkim sklepikarzom powód do dalszych podwyżek.

Z Komitetu Rozbudowy Miasta.

We wtorek wieczorem, pod przewodnictwem tow. ławnika Izdebskiego odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Rozbudowy Miasta.

Dłuższą dyskusję wywołało pismo Urzędu Wojewódzkiego o zamierzanem podjęciu przez Zakłady Ubezpieczeń budowy domów mieszkalnych w Łodzi.

W dyskusji podkreślono doniosłość tej inicjatywy, wskazując równocześnie na konieczność skoordynowania akcji zwalczania głodu mieszkaniowego przez instytucje publiczno-prawne. Koordynacja ta winna mieć na celu umożliwienie oddania w jaknajszybszym czasie jak największej ilości mieszkań do użytku.

W związku z powyższem Komitet Rozbudowy miasta postanowił wysyłać przez Pana Wojewodę do władz centralnych ze wskazaniem, iż — zdaniem Komitetu — należałoby z funduszów instytucyj prawu-publicznych wykończyć w pierwszym rzędzie domy na Polesiu Konstantynowskiem.

Następnie Komitet przyznał petentom pożyczki z funduszów kontyngentowych, na łączną sumę złotych 1.073 300. Pożyczki te przyznane zostały na wykończenie budowli zaawansowanych, których budowa finansowa była poprzednio z państwowych funduszów na rozbudowę.

Echa odczytu wolnomyślicielskiego.

We wtorek, dnia 8 b. m., o godz. 9 rano w sądzie okręgowym wyznaczona została sprawa t. Jana Hanemana za wygłoszony w sierpniu r. ub. w lokalu Polskiego Związku Myśli Wolnej odczyt p. t. „Moralność biblijna a etyka nowego społeczeństwa". W charakterze świadka oskarżenia występuje p. Pawłowski (obwiepolczyk) znany z awantur urządzanych na przedstawieniu „Cyankali" w teatrze Miejskim, za co został skazany przez sąd.

Listy do Redakcji.

Szanowny Towarzyszu Redaktorze.

Wobec tego, że rozsiewane są kłamliwe wieści jakobym miał wstąpić w szeregi rozbijackiej kliki faszystowskiej tak zwanej BBS., niniejszym oświadczam, że jestem karnym członkiem Polskiej Partji Socjalistycznej i swojej orjentacji społecznej nie mam zamiaru zmienić.

Ludzi złej woli, którzy rozgłaszają wiadomości, jakobym wstąpił do B. B. S. piętnuję jako oszustów.

Z Socjalistycznem pozdrowieniem
Jan Klimaszewski.
(Pseudonim Zagłoba.)

Tuszyn-Łódź
dn. 28 marca 1930 r.

Bezpłatny odczyt

Staraniem Sekcji Propagandy Oddziału Sanitarnego Wydziału Zdrowotności Publicznej, w dniu 6 kwietnia rb. o godzinie 12-ej w południe, w lokalu **Miejskiego Kinematografu oświatowego przy ul. Rokicińskiej 1** inż. Jan Kloczkowski wygłosi odczyt na temat: „Jakiem niebezpieczeństwem grożą nam szczury i dlaczego je tępić należy".

Wejście na odczyt bezpłatne.

Robotnicy popierajcie swojego „Łodzianina".

Przymusowe licytacje.

Wydział Podatkowy Magistratu m. Łodzi niniejszem podaje do wiadomości, że w czasie od 14 do 16 kwietnia 1930 r. odbędą się przymusowe licytacje ruchomości niżej wymienionych osób na pokrycie zaległych podatków i opłat.

Dnia 14 kwietnia 1930 r. między godz. 9 rano, a 4 po południu.

Składka na rzecz Funduszu Bezrobocia.

1. Auerbach S. i A., Piotrkowska 208, 52 mtr. towaru.
2. Fiszer F., spadk., Długosza 33, maszyna do pisania, 280 mtr. towaru.
3. Friedenberg Sz., Limanowskiego 111, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała, biurko.
4. Fruchtgarten E., Piotrkowska 67, biurko.
5. Fein Sz. i S-ka, Aleksandryjska 26/28, kasa ogniotrwała.
6. Fiszer M., Długosza 43, 450 kg. mydła.
7. Hajman i S-ka, Moniuszki 3, 50 mtr. towaru.
8. Keisenbrecht L., Zgierska 69, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania i maszyna do liczenia.
9. Koks J., Limanowskiego 87, kasa ogniotrwała.
10. Kalisz H., Cegielniana 113, maszyna do pisania, biurko.
11. Markusfeld W., Cegielniana 114, szafa, biurko.
12. Rozenblat T., Cegielniana 51, stół.
13. Sztrischein b-cia, Wólczańska 63, bormaszyna.
14. Waserman M., Piotrkowska 56, 100 mtr. towaru.
15. Wojdysławski L., Piotrkowska 123, szafa.
16. Zylberszac E., Podrzeczna 20, meble.

Dnia 15 kwietnia 1930 r. między godz. 9 rano, a 4 po południu.

Składka na rzecz Funduszu Bezrobocia.

17. Birenbaum R., Szkolna 17, meble.
18. Czekański i Jazłowski, Piotrkowska 142, meble.
19. Cybulski, Mierzejewski i S-ka, Piotrkowska 119, meble.
20. Frenkiel D., Rajtera 3, maszyna do wyrobu trykotów.

Składka na rzecz Gminy Żydowskiej.

21. Amzel A., Nowomiejska 15, meble.
22. Brodaty M., Franciszkańska 15, meble.
23. Gersztenfeld L., Żeromskiego 24, kredens.
24. Judelewicz M., Piotrkowska 70, maszyna do pisania.
25. Rakowska M., Pomorska 69, pianino.
26. Kuszer U., Nad Łódką 8, meble.
27. Najberg M., Pomorska 39, szafa.
28. Pasmanik I. M., Franciszkańska 19, meble.
29. Szochet I., Żeromskiego 44, kredens.
30. Szulc H., Pomorska 35, kredens.
31. Szajnbajn L., Nowomiejska 27, meble.
32. Sztern A. M., Nowomiejska 6, 10 szt. towaru.
33. Torończyk I., Nowomiejska 22, kredens.
34. Wolman A., Nowomiejska 3, kredens.
35. Wiślicki L., Żeromskiego 54, meble.

Opłata za prawo jazdy po mieście.

36. Ćwik Fr., Sporna 1, meble.
37. Goldberg M., Pomorska 67, meble.
38. Goldberg D., Pomorska 67, meble.
39. Grinbaum Sz., Żórawia 20, meble.
40. Horn. A., Pieprzowa 7, meble.
41. Kurc Adolf, Pomorska 181, meble.
42. Krakowski I., Zgierska 73, maszyna do pisania, biurko.
43. Karsch Z., Zgierska 104, konie.
44. Nowicki B., Pomorska 150, patefon, meble.
45. Steinberg i Śpiewak, 6 Sierpnia 102, kasa ogniotrwała, maszyna do kopjowania, konie.
46. Terkeltonf Hersz, Żórawia 20, meble.
47. Unger i Krakowski, Zgierska 73, konie.
48. Zarzewski L., Pomorska 3, meble.

Podatek od spadków i darowizn.

49. Cakumakis A., Zachodnia 16, meble.

25 proc. opłata od oświetlenia elektrycznego i gazowego.

50. Zajączkowski Wł., Włodzimierska 6, meble.

Podatek od zbytku mieszkaniowego.

51. Fuks I., Zakątna 57, maszyna do pisania.

2 proc. opłata od umów o przeniesieniu własności nieruchomości.

52. Bledel M., Włodzimierska 28, szafa.
53. Grajfowa L., Dolna 36, meble.
54. Krajcer J., Mickiewicza 7, meble.
55. Stefan Lisik, Aleksandryjska 29, radjoaparat
56. Rzeźnik J., Aleksandryjska 19, kredens.
57. Rell G. i O., 11 Listopada 43, szafa.
58. Zakrzewska J., Drewnowska 31, meble.

Podatek komunalny od lokali za rok 1924 i 1925.

59. Karaś, Północna 23, meble.
60. Lipszyc M., 11 Listopada 72, maszyna do szycia.

Państwowy podatek od lokali za rok 1925.

61. Bromberg J., Południowa 24, kredens.
62. Felman H., Żeromskiego 85, meble.
63. Marynles L., Andrzeja 11, kredens.
64. Tetenbaum N., Piotrkowska 83, meble.

Podatek lokalowy.

65. Ajchencwajg A., Al. I Maja 35, meble, żyrandol.
66. Albyrt H., Cegielniana 29, towary spożywcze.
67. Aleksandrowicz M., Jakóba 12, meble.
68. Antecki J., Jakóba 13, meble.
69. Ajbeszyc P., Kościelna 6, 110 mtr. towaru.
70. Alter M., Zachodnia 52, meble.
71. Adler M., Żeromskiego 9, meble.
72. Ajzner E., Zgierska 12, meble.
73. Bakszt H., Al. I Maja 15, meble.
74. Bornsztein J., Al. I Maja 53, kredens.
75. Bialer A., Piotrkowska 85, meble, pianino.
76. Bornsztein D., Główna 34., 5 szt. palt.
77. Brajer M., Jakóba 5, meble.
78. Birnbaum W., Zgierska 30, meble.
79. Bankier L., Wschodnia 12, szafa.
80. Brener M., Zgierska 16, meble.
81. Blimbaum J., Żeromskiego 15, meble.
82. Burakowski M., Żeromskiego 27, meble.
83. Cederbaum A., Al. 1 Maja 37, meble.
84. Chrzanowicz P., Pomorska 49, meble.
85. Czerniakow B., Północna 18, meble, maszyna piekarska.
86. Drajhornowa M., Al. 1 Maja 14, meble.
87. Dimant B., Wschodnia 16, meble, żyrandol.
88. Dimant M., Żeromskiego 67, meble, maszyna do szycia.
89. Epsztajn M., Piotrkowska 81, meble.
90. Epsztajn M., Piotrkowska 33, meble.
91. Eichler P., St. Rynek 6, meble, żyrandol.
92. Flechmowicz J., 6 Sierpnia 32, meble.
93. Engliszer L., Zachodnia 20, meble.
94. Ejbuszyc A., Zawadzka 40, meble.
95. Fajnmeser H., Al. 1 Maja 25, meble.
96. Frydlender Sz., Aleksandrowska 111, meble, maszyna do szycia.
97. Fridrych H., Cmentarna 1, meble.
98. Freidenrajch B., Al. 1 Maja 20, meble.
99. Fajtlowicz Ch., Pl. Kościelny 4, meble.
100. Fiszhaut St., Zawadzka 30, meble.
101. Freidlich A., Wolborska 33, meble.
102. Flattau H., Zachodnia 31, meble.
103. Flattau Sz., Zachodnia 54, meble.
104. Freund J., Zachodnia 68, kredens.
105. Friede R., Zgierska 15, szafa.
106. Frydlender Sz., Piotrkowska 49, 280 mtr. towaru
107. Gelibtera sukc., Al. 1 Maja 8, meble, kasa ogniotrwała.
108. Grynberg M., Al. 1 Maja 21, meble, maszyna do szycia.
109. Goldkorn U., Al. 1 Maja 45., meble.
110. Grinbaum J., Franciszkańska 30, szafa.
111. Gryeman A., Łagiewnicka 23, 50 szt. mydeł.
112. Groskopf L., Lipowa 27, meble.
113. Goldach I., Nowo Cegielniana 18, meble, maszyna do szycia.
114. Grylak D., Nowo Cegielniana 29, meble.
115. Góralski B., Nowo Cegielniana 40, szafa.
116. Goździk Sz., Północna 10, meble, maszyna do szycia.
117. Gutman H., Żeromskiego 75, meble.
118. Goldberg M., Solna 5, szafa.
119. Goldberg J., Zawadzka 18, meble.
120. Gerszonowicz S., Zachodnia 49.
121. Goldsztajn S., Żeromskiego 85, meble.
122. Hancsztark H., Żeromskiego 3, meble.
123. Halpern E., Nowo Cegielniana 44, meble.
124. Halpern H., N. Cegielniana 12, meble.
125. Heiman J., N. Cegielniana 26, meble.
126. Hanower I., St. Rynek 2, meble.
127. Hendels D., Kilińskiego 44, meble.
128. Juzelewicz J., Piotrkowska 109, meble.
129. Jesionowski J., Piotrkowska 117, meble.
130. Joskowicz Sz., Zachodnia 68, maszyna do szycia, meble.
131. Knopf S., Aleksandrowska 56, meble.
132. Kleinberg M., Zgierska 72, meble.
133. Keller H., Jerozolimska 9, meble.
134. Koziński M., 6 Sierpnia 72, meble.
135. Kaufman A., Al. 1 Maja 40, meble.
136. Kanwowskiego J., 6 Sierpnia 10, meble.
137. Kolski E., N. Cegielniana 41a, zegar.
138. B-cia Kon 6 Sierpnia 74, 5 warsztatów.
139. Kohnowa E., Północna 4, meble.
140. Klein I., Północna 10, meble.
141. Kaufman B., Wschodnia 14, maszyna do szycia, meble.
142. Kenig D., Wschodnia 26, meble.
143. Kleinlerer I., Al. 1 Maja 5, meble.
144. Kozłowski Z., Zielona 32, maszyna do szycia.
145. Kupermine Sz., Żeromskiego 45, meble.
146. Krzeszkiewicz W., Żeromskiego 63, meble.
147. Lichtensztajn I., Al. 1 Maja 11, meble.
148. Lachman A. D., Aleksandrowska 2, meble.
149. Lenkiński L., 6 Sierpnia 1/3, meble.
150. Lewkowicz A., Ogrodowa 20, meble.
151. Laski J., Piotrkowska 25, meble.
152. Litmanowicz H. i Herszenberg A., Północna 8, meble.
153. Lipszyc W., Północna 25, meble.
154. Lida M., Wschodnia 16, maszyna do szycia, szafa.
155. Lidzbarski R., Zielona 6, meble.
156. Leder S., Zielona 42, meble.
157. Lieberman, Żeromskiego 47, meble.
158. Lipman B., Północna 29, 100 tuz. pończoch.
159. Mendelsohn Sz., Al. 1 Maja 35, meble.
160. Majerowicz Sz., N. Cegielniana 7, meble.
161. Macharowski Ch., Żeromskiego 24, meble.
162. Offenbach J., Aleksandrowska 7, meble.
163. Meski C., Piotrkowska 103, 30 kufrów podróżnych.
164. Ostrowiecki I. J., Solna 11, meble.
165. Ostrowiecki H., Amiczeja 11, meble.
166. Propen M., Aleksandryjska 18, maszyna do szycia, meble.
167. Praca N. P. R., Piotrkowska 91, meble.
168. Przybyszewicz i Kreppel, Piotrkowska 39, kasa.
169. „Polhandel", Piotrkowska 95, maszyna do pisania, meble.
170. Pigula Sz., St. Rynek 4, meble.
171. Płażny A., Wspólna 9, meble.
172. Wolf K., 6 Sierpnia 96, bufet, wagi.
173. Plewiński J., Żeromskiego 13, szafa.
174. Plesner B., Żeromskiego 29, meble.
175. Przednówek J., Żeromskiego 45, meble.
176. Rapoport L., Al. 1 Maja 9, meble, patefon.
177. Rozenbaum M., Al. 1 Maja 15, meble.
178. Ryż M., Al. 1 Maja 36, meble.
179. Rosenberg J., N. Cegielniana 19, meble.
180. Rozenblum Ch., St. Rynek 6, meble.
181. Rotberg I., Piotrkowska 61, 1 szt. towaru.
182. Rozenowicz B., Piotrkowska 69, meble, maszyna do szycia.
183. Rozenberg B., Piotrkowska 103, 80 mtr. towaru.
184. Rozenbaum M., Żeromskiego 44, meble.
185. Rundsztajn A., Północna 8, meble.
186. Rubinowicz L., Wolborska 29, meble.
187. Rubinlicht M., Zachodnia 49, meble.
188. Rapoport J., Żeromskiego 18, zegar.
189. Szterenszus S., Al. 1 Maja 50, meble.
190. Sobieraj B., Brzezińska 72, meble.
191. Szalkowski E., 6 Sierpnia 2, meble.
192. Szymański A., Gdańska 11, meble, maszyna do szycia.
193. Suchowolski R., N. Cegielniana 10, meble.
194. Syrkin I., N. Cegielniana 38, meble.
195. Szejnrok Ch., Nowomiejska 6, meble.
196. Szajbe Ch., Ogrodowa 3, meble.
197. Szpiro M., Piotrkowska 41, meble.
198. Szatan Sz., Piotrkowska 69, meble.
199. Soczyński L., Piotrkowska 81, meble.
200. Sroka J., Pomorska 10, meble, firanki.
201. Sarna M., Żeromskiego 42, meble.
202. Statka Ch., Wólczańska 97, meble.
203. Salomonowicz M., Wschodnia 18, szafa.
204. Szwet A., Zachodnia 33, meble.
205. Sudja A., Zielona 41, meble, maszyna do szycia.
206. Szanowicz A., Żeromskiego 45, meble.
207. Sztajer M., Żeromskiego 75, meble.
208. Thiele F. i Scheel, Al. 1 Maja 14, przędza.
209. Torończyk W., Al. 1 Maja 50, meble.
210. Tarnowski M., Andrzeja 32, meble.
211. Tyber I., Piotrkowska 49, maszyna do pisania.
212. Torończyk H., Lipowa 55, meble.
213. Tomaszewski, Zachodnia 39, meble, maszyna do szycia, patefon.
214. Urbach Sz., Piotrkowska 33, artykuły elektrotechniczne.
215. Unger W., Piotrkowska 79, meble.
216. Wolberg J., Al. 1 Maja 5, meble.
217. Warszawski J., Lipowa 9, meble.
218. Weisberg A., Gdańska 42, meble.
219. Wolrauch N., Lipowa 9, meble maszyna do szycia.
220. Wolrauch B., Łagiewnicka 49, 3 mtr. desek.
221. Wolrauch M., N. Cegielniana 10, meble.
222. Wiślicki J., Piotrkowska 83, meble.
223. Weinsztajn J., Piotrkowska 83, meble, maszyna do szycia.
224. Wojdysławski L., Piotrkowska 123, meble.
225. Wendler W., Piotrkowska 127, meble, waga.
226. Wydawski M., 6 Sierpnia 34, meble.
227. Wajsman L., Wschodnia 24, meble.
228. Wajnsztadt N., Zachodnia 66, meble.
229. Wolfsztein Sz., Zawadzka 2, meble.
230. Wiślicki L., Żeromskiego 54, meble.
231. Zybertański M., Lipowa 20, meble.
232. Zylbersztajn J., M., N. Cegielniana 34, meble.
233. Zdanowski Sz., Al. 1 Maja 71, meble.
234. Zand F., Piotrkowska 81, kredens.
235. Zarzewski A., Podrzeczna 10, pianino.
236. Zylberman E., Zawadzka 14, meble.
237. Zylberberg B., Wschodnia 18, meble.
238. Zapp H., Żeromskiego 46, meble.
239. Złoczewska R., Zgierska 12, meble.

Dnia 16 kwietnia 1930 r. między godz. 9 rano, a 4 po południu.

Podatek lokalowy.

240. Altman Z., Piotrkowska 82, meble, kasa ogniotrwała.
241. Aszkenazy D., Piotrkowska 82, meble.
242. Abramson A., Piotrkowska 64, maszyna do pisania.
243. A. Ajzenberg, Zachodnia 68, meble.
244. Basserman A., Główna 55, meble.
245. Blinbaum I., Rzgowska 74, szafa.
246. Bigelajzen Ch., Nowo-Zarzewska 21, meble.
247. Bodzechowski D., Piotrkowska 24, meble.
248. Bernhajm W., Piotrkowska 64, tualeta.
249. Bucholc Berni S-ka, Piotrkowska 80, 2 maszyny do pisania.
250. Bankier A., Piotrkowska 82, 60 żyrandoli.
251. Berlinerman A., Nawrot 38a, meble.
252. Burchardt K., Rokicińska 47, meble.
253. Brzozowski B., Żeromskiego 99, meble.
254. Cudek vel Cudkiewicz, W. Główna Nr. 65, chustki, swetry.
255. Chudy Ch., Piotrkowska 82, meble.
256. Chojnowicz P., Piotrkowska 90, meble.
257. Icek Czośniak, Piotrkowska 218, meble.
258. Dawidowicz E., Nawrot 8, meble.
259. Dawidowicz P., Nowo-Zarzewska 7, meble.
260. Dziedzikowski W., Abramowskiego 26, meble.
261. Dobranicki H., Piotrkowska Nr. 70, meble, pianino.
262. Dalig A., Piotrkowska 106, szafa.
263. Ell Marja, 28 P. Strz. Kan. Nr. 25, meble.
264. Ermand A., Piotrkowska 66, meble.
265. Fingerhut N., Cegielniana 57, meble.
266. Fogel M., Główna 47, szafa.
267. Fajerman H., Główna 58, szafa.
268. Filipowski A., Piotrkowska 90, kredens.
269. Fajned A., Nawrot 36, meble.
270. Fiszer I., Nowo-Zarzewska 2, meble.
271. Frydman A., Pl. Rejmonta 3/4, meble.
272. Feldman Z., Rokicińska 8, meble.
273. Frycze Z., Rzgowska 57/59, 200 but. likieru
274. Fuksowa F., Targowa 36, meble.
275. Guterman J., Rzgowska 67, kredens
276. Giltis J., Główna 41, meble.
277. Gepner J., Piotrkowska 17, meble.
278. Gostomski B., Piotrkowska 76, meble.
279. Grossman Z., Piotrkowska 82, meble.
280. Idel Grünholc, Piotrkowska 37, zegar.
281. Gutman H., Piotrkowska 72, maszyna do pisania, meble.
282. Hajman K., Targowa 19, meble.
283. Joskowicz L. i M., Cegielniana 30, towar.
284. Jungowski J., Piotrkowska 128, meble.
285. Jokel A., Przędzalniana 17, maszyna do szycia.
286. M. Jabłoń, Zamenhofa 13, kredens.
287. Klaus Br., Wólczańska 159, meble.
288. Klajnlerer R., Cegielniana 66, meble.
289. Kronbrot Sz., Cegielniana 33, meble.
280. Kopelmanowa E., 28 p. Strzel. Kaniowskic Nr. 15, kredens.
291. Kurcbard H., Cegielniana 66, kredens.
292. Koplowicz R., Nawrot 34, meble, maszyna do szycia.
293. Klot J., Główna 59, kredens.
294. Kadyński E., Nawrot 20, maszyna do szycia
295. Korngold, Piotrkowska 76, meble.
296. Kohn J., Piotrkowska 88, meble.
297. Lipszyc A., Cegielniana 66, meble.
298. Lipmanowicz K., Cegielniana 66, meble.
299. Lewi R., Piotrkowska 84, meble.
300. Landau R., Piotrkowska 108, waga, wyroby żelazne.
301. Landau M., Piotrkowska 66, meble.
302. Langhof A., Wólczańska 157, pianino.
303. Makówka M. Piotrkowska 82, meble.
304. Maller W., Piotrkowska 92, meble.
305. Marcinkowski M., Pl. Reymonta 5/6, meble.
306. Neuhaus E., Piotrkowska 82, szafa.
307. Nosek F., Zamenhofa 15, mąka.
308. Orensztajn H., Cegielniana 33, szafa.
309. Ostrowski A., Piotrkowska 55, maszyna do pisania.
310. Pechnik R., Cegielniana 19, meble.
311. Pudłowski Sz., Nowo-Zarzewska 19, meble.
312. Preutke i Judelewicz, Piotrkowska 70, meble maszyna do pisania, kasa ogniotrwała.
313. Rotenberg Ch., Cegielniana 19, meble.
314. Rogacki J., Główna 5, meble.
315. Rozenblat M., Piotrkowska 211, meble.
316. Rozes N., Piotrkowska 92, meble.
317. Renc E., Piotrkowska 110, meble.
318. Rutkowski I., Rokicińska 57, meble.
319. Rozenberg M., Rzgowska 49, mąka.
320. Rennert J., N. Zarzewska 7, meble, kołdry.
321. Szaldajewski D., Główna 42, 150 kg. mydła.
322. Szerman I., Główna 33, meble, 50 szt. kapeluszy.
323. Siedlecka W., Główna 49, meble.
324. Szafir J., N. Zarzewska 11, meble, maszyna do szycia.
325. Szeps S., Piotrkowska 70, pianino, patefon meble.
326. Szpiro M., Piotrkowska 292, meble.
327. Triebe A., Orla 5, meble, maszyna do szycia
328. Torończyk J., Piotrkowska 64,. 4 dywany.
329. Urbach Sz., Cegielniana 19, meble.
330. Ulnower M., Główna 9, meble.
331. Wolf J., Cegielniana 65, meble.
332. Wolnicki A., Główna 41, obuwie.
333. Wąsiewicz N., Rzgowska 91, meble.
334. Warszawski H., Piotrkowska 88, meble, dywan, patefon.
335. Walecki M., Rzgowska 27, meble.
336. Zonszajn Ch., Główna 65, bielizna.
337. Zelman H., Piotrkowska 64, meble.
338. Zemer A., Pušta 9, meble, maszyna do szycia
339. Ziomek W., Rzgowska 20, obuwie.

Podatek państwowy i komunal. od nieruchomości.

340. Ajzner A., Narutowicza 24, meble.
341. Bergman E., Lipowa 12, meble.
342. Grzelak W., Kowieńska 9, meble.
343. Dobranicka E., Piotrkowska 70, meble.
344. Grzelak A., Rokicińska 127, meble.
345. Gierszt F., Rzgowska 97, meble.
346. Grynsztajn I. A., Narutowicza 56, meble.
347. Kinast J., Kątna 24, meble.
348. Lubińska R., Skwerowa 6, meble.
349. Pawłowski T., Kowieńska 2, meble.
350. Pawłowski L., N. Zarzewska 61, meble.
351. Stępniewski W., Leszna 34, meble.
352. Sobczyński W., Sz. Pabjanicka 27, meble.
353. Szymański St., Żórawia 4, meble
354. Wlazły E., Piękna 35, meble.
355. Wajnsztadt A., N. Cegielniana 14, meble.
356. Zylberman E., Zawadzka 14, meble.

Składka na rzecz Funduszu Bezrobocia.

357. Gliksman B-cia i Gesterman, Stodolniana 7, 59 mtr. towaru, swetrów.
358. „Sosnowiczanka", Kilińskiego 95, biurko,

Przymusowe licytacje (Dokończenie)

359. Krajowa Fabryka Wstążek, Żeromskiego 98, maszyna do pisania.
360. Zilke August, Juljusza 9/11, maszyna do pisania.

Opłata za prawo jazdy po mieście.

361. Hecht M., N. Zarzewska 3, szafa.
362. Kieszkowski St., Piotrkowska 199, meble.
363. Kozłowski K., Piotrkowska 273, kredens.

Podatek od spadków i darowizn.

364. Gutman I., Nawrot 100, szafa.

2 proc. opłata od umów o przeniesieniu własności nieruchomości.

365. Pływaccy Sz. M. i R. L., Pusta 9, meble.

Podatek od zbytku mieszkaniowego.

366. Filipowski A., Piotrkowska 90, meble.
367. Kernbaum M., Piotrkowska 78, maszyna do pisania.

Podatek komunalny od lokali za rok 1924 i 1925.

368. Cederbaum M., Wschodnia 65, kasa ogniotrwała, meble.
369. Wojdysławski I., Gdańska 131, meble.

Z życia partji

Dzielnica Bałuty.

W niedzielę, dnia 6 kwietnia r. b. o godzinie 10 rano odbędzie się ogólne zebranie (masówka) dla członków partji i sympatyków.

Prosimy o liczne przybycie

Komitet.

Dzielnica Chojny.

W sobotę, dnia 5 kwietnia b. r. o godz. 8 wiecz. w lokalu dzielnicy „Chojny" odbędzie się odczyt dla członków i sympatyków, na temat „Życie Seksualne", który wygłosi tow. Dr. Paweł Klingier, Towarzysze i Towarzyszki stawcie się licznie.

Komitet.

Dzielnica Prawa

W poniedziałek, dnia 7 kwietnia b. r. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się referat dzielnicowy.

W dalszym ciągu jest przeprowadzana rejestracja członków we wtorki środy i piątki od 7 do 9 rano.

Komitet.

Dzielnica Zielona.

W sobotę, dnia 5 kwietnia r. b. o g. 7-ej wieczorem odbędzie się Zebranie dla członków. Sprawy bardzo ważne; prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Jednocześnie wzywa się wszystkich członków o zgłoszenie się w czasie do dnia 30 kwietnia w związku z przeprowadzoną rejestracją.

Komitet.

Odczyty T. U. R.

Dzielnica Bałuty.

W poniedziałek, dnia 7 kwietnia 30 r. o godzinie 7. 30 tow. Augustyniak Jan wygłosi odczyt p. t. „Zagadnienia Konstytucyjne w chwili obecnej".

Dzielnica Chojny.

Sobota, dnia 5 b. m. o godz. 8 Dr. Paweł Klingier wygłosi odczyt na temat: „Legalizacja poronień".

Dzielnica Księży-Młyn.

Sobota, dnia 5 b. m. o godz. 7.30 odczyt tow. Hanemana Jana p. t. „Wojna o Socjalizm".

Dzielnica Lewa

Sobota, dnia 5 kwietnia b. r. o godz. 7.30 odczyt tow. Wacława Poleckiego p. t. „Sytuacja polityczna".

Dzielnica Prawa

Środa, dnia 9 kwietnia b. r. o godz. 9.30 obywatel Edward Rosset wygłosi odczyt na temat: „Alkoholizm a klasa robotnicza".

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi poszukuje na pomieszczenie dla I Stałej Komisji Poborowej lokalu parterowego, położonego w śródmieściu przy linji tramwajowej, składającego się z czterech dużych, jasnych i suchych ubikacyj, nadających się na gabinety lekarskie; do lokalu wymagane są dwa wejścia.

Oferty należy składać w biurze Wydziału Gospodarczego przy ul. Narutowicza Nr. 65, pokój 9, do dnia 30 kwietnia 1930 r.

Magistrat m. Łodzi

OGŁOSZENIE.

W Miejskiem Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem im. E. Estkowskiego w Łodzi (ul. Zagajnikowa Nr. 54) wakują od 1 września r. b. posady:

1) nauczyciela języka niemieckiego (13 godz. lekcyj tygodniowo),
2) nauczyciela wychowania fizycznego (15 godz. lekcyj oraz kierownictwo hufcem szkolnym).

Do powyższych stanowisk przywiązane jest wynagrodzenie według norm, stosowanych dla nauczycieli państwowych szkół średnich, z 15 proc. dodatkiem komunalnym.

O stanowiska te ubiegać się mogą osoby, posiadające ustawą przepisane kwalifikacje nauczycielskie.

Należycie udokumentowane podania składać należy w biurze Wydziału Oświaty i Kultury Magistratu m. Łodzi, ul. Piramowicza 10, I piętro do dnia 15 kwietnia r. b.

Magistrat m. Łodzi

PRZETARG.

Magistrat m. Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 30.000 m.³ piasku do robót brukarskich.

Wzór oferty, kosztorys ofertowy, warunki ogólne i wzór umowy są do nabycia w Wydziale Budownictwa (Oddział Komunikacji) Plac Wolności 14, II piętro, pokój Nr. 35, codziennie od godz. 9 do 13 za opłatą zł. 5.

Oferty z wypełnionym i podpisanym kosztorysem ofertowym należy składać w Wydziale Budownictwa, Plac Wolności Nr. 14, III piętro, pokój Nr. 44, do dnia 15 kwietnia 1930 roku do godz. 12-ej w kopertach podwójnych, zapieczętowanych i zalakowanych pieczęcią firmową z napisem „Oferta do przetargu na dzień 15 kwietnia 1930 roku na dostawę piasku" z podaniem nazwy i adresu oferującej firmy. Koperta wewnętrzna winna zawierać ofertę, podpisany kosztorys ofertowy i warunki ogólne oraz przejrzany wzór umowy — zewnętrzna zaś — dowód złożenia wadjum do depozytu Magistratu m. Łodzi.

Wadjum w wysokości 3 proc od oferowanej sumy może być złożone w gotówce bądź też w wartościach, wymienionych w warunkach ogólnych przetargu.

Oferty mogą być składane na całość dostawy, lub na jej część dzielnicami stosownie do kosztorysu ofertowego.

Oferty będą otwarte w dniu 15 kwietnia 1930 roku o godz. 12.30 w Wydziale Budownictwa, Plac Wolności 14, III piętro, pokój 43

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również prawo nieprzyjęcia żadnej oferty.

Oferty, nieodpowiadające warunkom przetargu, lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

Magistrat m. Łodzi

CENY OGŁOSZEŃ: Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Miejscowe: Drobne: Za wyraz 15 groszy (najmniej 1.50 groszy). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 5 groszy). Zwyczajne: Za 1 milimetr jednołamowy: 15 groszy. (str. 8 łamowa), komunikaty, nekrologi, w tekście przed kroniką po 35 groszy (strona 4-łamowa).

Zamiejscowe o 50 procent i **zagraniczne** o 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: AL. NOWAKOWSKI Drukarnia Udziałowa w Łodzi, Gdańska 101. Tel. 166-87. Wydawca: Łódzki O. K. R. P. P. S.